



Art Gallery of Ontario

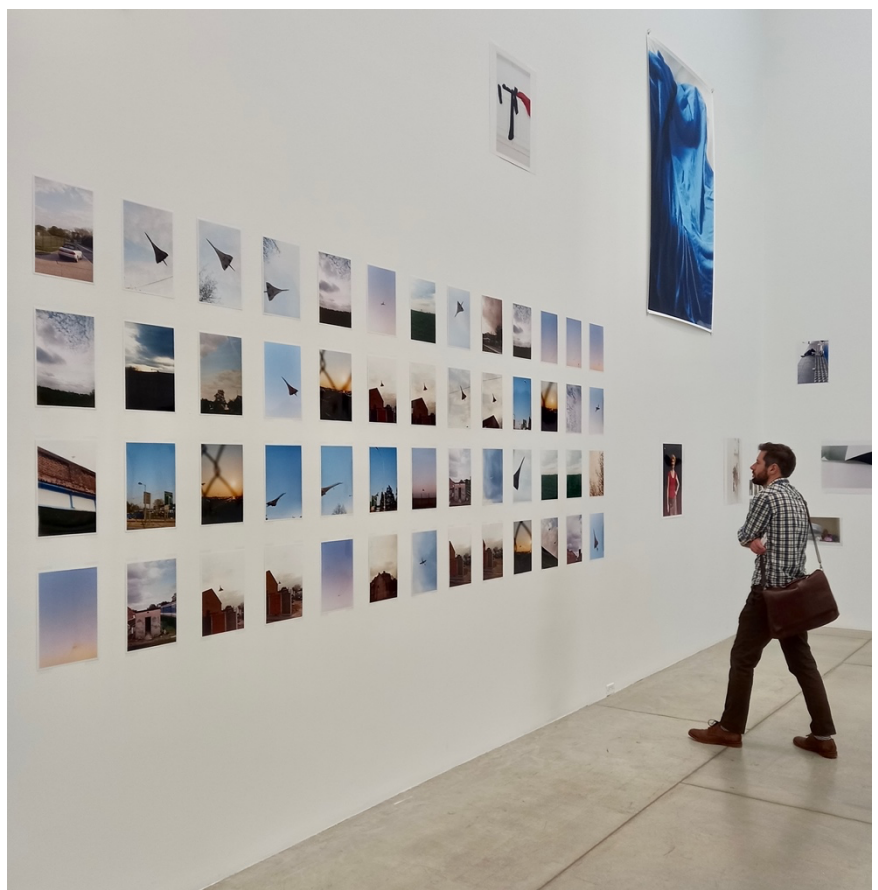
Wizyta w Art Gallery of Ontario

Przy 317 Dundas St. West w Toronto znajduje się Art Gallery of Ontario (AGO), największa objętościowo galeria sztuki w Ameryce Północnej. Mocno przeszklony budynek jest dosyć uduchowiony, ale wewnątrz funkcjonalny. Na zewnątrz koszmarna plątanka różnych przewodów, co nieźle widać na zamieszczonym tu zdjęciu. W głównym holu oryginalne drewniane schody.

Wjeżdżamy windą na najwyższe, piąte piętro, gdzie oglądamy dużą wystawę „Wolfgang Tillmans. To look without fear” (Wolfgang Tillmans. Patrzyć bez strachu) zorganizowaną wspólnie z nowojorską MoMA. To pierwsza retrospektywa w Kanadzie tego urodzonego w 1968 roku w Niemczech i wykształconego m.in. w Anglii artysty. Tillmans to niezwykle wszechstronny fotografik. Na wystawie możemy obejrzeć prace od zupełnie realistycznych, aż po abstrakcję. Bardzo zróżnicowana jest także tematyka – od gwiazdzonego nieba, przez architekturę i obrazy przyrody, martwą naturę, aż po indywidualne portrety. Różne są też formaty i techniki wykonania prac. Ale myliłby się ten, kto by sądził, że wystawiane prace, to po prostu przypadkowo „cykane” ujęcia. W fotografiach Tillmansa jest jednak niewypowiedziana głębia – to prawdziwy artysta.

Wystawa wita nas serią nie tyle fotografii a raczej przetworzonych odbitek kserograficznych i wczesnych prac autora. Druga z sal, największa ze wszystkich, zawiera około dwustu bardzo różnorodnych fotografii, w tym trzy ciekawe ich serie. Pierwsza z nich, zawierająca 56 niewielkich kolorowych fotografii jednakowego formatu to „Concorde Grid”. Ich tematem są starty i lądowania samolotu Concorde na lotnisku Heathrow. Kolejna z serii to „Astronomy”, będąca wynikiem dziecięcych i młodzieńczych zainteresowań artysty. Są tu fotografie gwiazdzonego nieba, a także, na przykład, ujęcia przejścia Wenus na tle tarczy słońca. Trzecia seria „Intervention pictures and Silvers” to wyniki eksperymentowania w ciemni z dodatkowym naświetlaniem lampą błyskową czy z celowo zanieczyszczonym wywoływaczem.

W trzeciej z sal pokazano instalację pt. „Soldiers. The Nineties, Installation V” zawierającą fotografie pierwszych stron gazet z wizerunkami żołnierzy służących w misjach pokojowych. Kolejna sala to wyniki eksperymentów artysty z papierem fotograficznym przez zaginanie go i zróżnicowane eksponowanie na światło. W sali nr 5 seria fotografii „Neue Welt” (Nowy Świat) wykonanych już cyfrowym aparatem fotograficznym w czasie



Wolfgang Tillmans, *Concorde Grid*, 1997



Wolfgang Tillmans, *I don't want to get over you*, 2000

podróży Wolfganga Tillmansa po świecie. Są tu portrety ludzi, krajobrazy, fotografie uliczne czy detale różnych obiektów. Można tu zobaczyć głośną swego czasu fotografię dwojga całujących się mężczyzn wykonaną w gejowskim klubie *The Cock* w Londynie.



Schody w Art Gallery of Ontario



Wolfgang Tillmans, *Icestorm*, 2001



Wolfgang Tillmans, *Tukan*, 2010

W następnej sali wyświetlane są dwa krótkie filmy. W pierwszym z nich, zatytułowanym „Instrument”, artysta zarejestrował swój ruch w snopie światła wpadającego do wnętrza, a także wydawane przez ruch stóp dźwięki nałożone na szum teherańskiej ulicy. Drugie wideo pt. „Peas” rejestruje gotujące się warzywa z odgłosami modlitwy w tle. W pomieszczeniu nr 7 rozstawiono specjalnie skonstruowane stoły stanowiące „Truth Study Center”, na których umieszczono coś w rodzaju kolaży zawierających na przykład opisy badań naukowych, fotografie i inne obiekty. Na ścianach pomieszczenia fotografie z serii „The State We’re In”, na których zilustrowano stany przejściowe i zmienność rzeczy, jak m.in. zderzające się fale czy dzień i noc widoczne jednocześnie z okna samolotu.



Otobong Nkanga, *Unearthed – Midnight*, 2021, tkanina

Możemy tu też zobaczyć „śnieg” na ekranie telewizora, do którego przestał dochodzić sygnał czy wielkie, rozczłonkowane części kraba, a także cykle fotografii „Nightlife and Politics” oraz „New Directions”. Ten ostatni zawiera m.in. fotografie różnych materiałów w ich różnych stanach. W sali ósmej zbiór różnych fotografii, a w sali nr 9 dwukanałowa instalacja wideo pt. „Book for Architects”. Ekrany są rozstawione względem siebie pod kątem prostym, co ma sprawiać wrażenie otwartej książki. Na ekranach są wyświetlane fotografie obiektów architektonicznych i ich fragmentów z trzydziestu siedmiu krajów. W ostatniej z sal odbywa się projekcja pięćdziesięciotrzynastominutowego filmu pt. „Moon in Earlight”, w którym ważną rolę odgrywa muzyka.

Wystawa jest bardzo duża i jej głębsze przeżycie wymaga sporo czasu – ale warto.



Helen Frankenthaler, *Natural Answer*, 1976, akryl na płótnie

Schodzimy na niższe piętro, gdzie prezentowana jest sztuka współczesna. Sporo ciekawych prac. Zaraz na początku uwagę zwraca wielka tkanina urodzonego w Nigerii a tworzącego w Belgii Otobonga Nkangi. Praca nawiązuje do eksploatacji surowców z dna oceanu, ale też zwraca uwagę na cierpienia mieszkańców Afryki pracujących w przemyśle wydobywczym.

Piękny jest abstrakcyjny obraz Amerykanki Helen Frankenthaler pt. „Natural Answer”. Jego kolorystyka i układ przywodzą mi na myśl impresjonistyczne wizje Josepha Mallorda Williama Turnera. Niesamowicie wygląda drewniana rzeźba, także

Amerykanina, Hugh Haydena przypominająca typowy północnoamerykański stół piknikowy. Ale najwyraźniej jest z nim coś nie tak – z płyty stołu i jego ław wystają wielkie, drewniane kolce. Tytuł pracy „Can’t we all just go along” to cytaty ze słynnego zdania Rodneya Kinga bitego przez policję w Los Angeles, w 1991 roku.

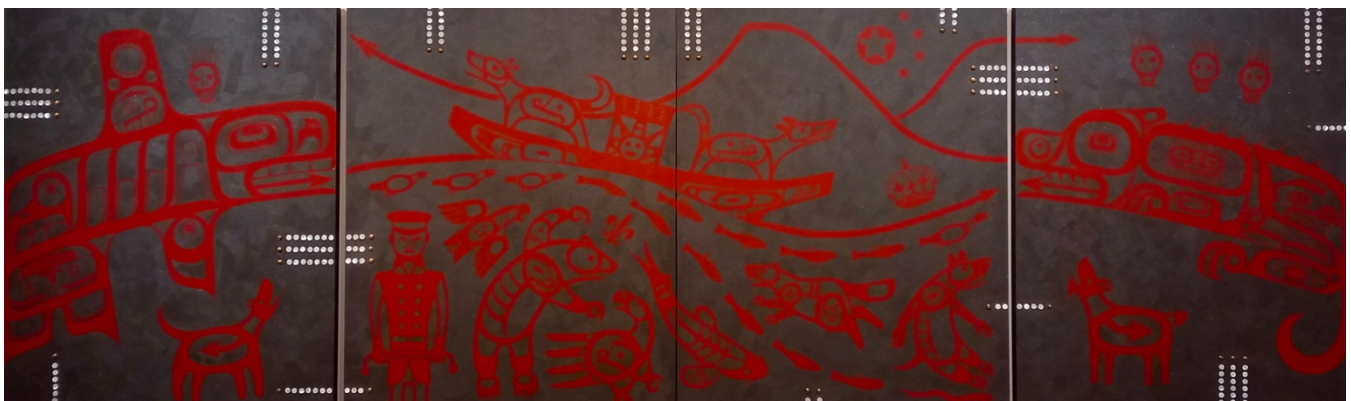
Dużo czasu spędzamy oglądając znaczną część ponad godzinnego filmu pt. „Asia One”, chińskiego twórcy Cao Fei. W filmie pokazano w pełni zautomatyzowany magazyn i sortownię paczek oraz dwie znudzone, nadzorujące go osoby. Dopiero awaria systemu pozwala na wyzwolenie ludzkich emocji.



Hugh Hayden, *Can't we all just go along*, 2020



Cao Fei, *Asia One*, 2018, HD wideo



Marianne Nicholson, *La'am Lawisuxw Yaxuxsan's Nalax – Then the Deluge of Our World Came*, 2017, akryl na drewnie z dodatkiem mosiądzu i macicy perłowej (*abalone*)



Norval Morrisseau, *Man Changing into Thunderbird*, 1977, akryl na płótnie

Schodzimy po schodach na poziom 2, gdzie prezentowana jest sztuka rodzimych i napływowych mieszkańców Kanady. Uwagę zwracają bajecznie kolorowe obrazy Norvala Morrisseau i Christi Belcourt czy stonowana praca Marianne Nicholson. Gdy bliżej przyglądam się wielkoformatowej pracy Christi Belcourt pt. „The Wisdom of the Universe”, widać jej kropkową strukturę, co przypomina technikę malarską stosowaną przez australijskich Aborygenów. Także na poziomie drugim AGO prezentowana jest niezwykła instalacja urodzonego w Islandii „Jónsi” Birgissona, zatytułowana „Hrafninn (Obsidian)”. Składa się na nią m.in. szesnastokanałowy zestaw głośników umieszczonych na okręgu o średnicy ponad dziesięciu metrów. Odbiorcy pracy siedzą w jej wnętrzu, na ogół w prawie zupełnej ciemności i przez ponad 25 minut przysłuchują się niezwykłym dźwiękom, obserwując błyski światła, a nawet odczuwając zapachy.

Tekst i zdjęcia: Andrzej Jajszczyk

Toronto, 5.07.2023



Christi Belcourt, *The Wisdom of the Universe*, 2014, akryl na płótnie